

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odosłaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz młimo-trowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wn-ch świątecznych oraz w planacji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 19-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Bankructwo koncepcji p. St. Grabskiego w sprawie większości parlamentarnej.  
Cz. J. Burmistrz Stymond  
Ostyk. Głosy z zakordonu.  
Drang nach Osten.  
Trzeci Kongres Sowietów.  
Finansowanie żydów na Białorusi Sowieckiej.  
Goście estońscy w Wilnie.  
Miejska sieć elektryczna.  
Sport.

## Klub Pracy.

Pomimo wszystkich mniej i więcej płaskich żartów, które ze znakomitą wprawą pisania rzeczy banalnych — wysypują dziś dziennikarze polscy na głowę młodego ruchu monarchicznego — oczywiście jest dla każdego rzeka, że system republiki parlamentarnej zbankrutował w Polsce. Istnienie rządu pozaparlamentarnego, niemożliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego — jest tego niezbitym dowodem. Republika parlamentarna nie może być rządzoną przez gabinety z przypadku, tworzone przez zbieg okoliczności lub węzły pokrewieństwa.

Taka większość sejmowa nie powstanie za obecnego Sejmu.

Zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborów z 5 listopada 1922 r. napisaliśmy w *Słowie*, że sojusz ósemki z Piastem staje się parlamentarną koniecznością. Sojusz ten przyszedł jednak zarazem zapóźno i zawczasie. Zapóźno — bo nie dał Polsce Prezydenta, — zawczasie, bo partja Witosa weszła do sojuszu, jeszcze jako partja radykalna. W polityce podobnie jak w zoologii, zbyt odległe krzyżowania pozostają bezplodne. Sojusz z radykalnym jeszcze Piastem pozostał bezplodnym.

Po upadku gabinetu Witosa pisaliśmy w *Słowie* szereg artykułów, wskazując na możliwość utworzenia w Sejmie większości dla zmiany ordynacji wyborczej. Zdaniem naszym większość ta powinna się utworzyć z ósemki, grupy p. Witosa, części koła żydowskiego i koła niemieckiego. Utworzenie takiej większości proponowaliśmy nie dla objęcia rządów nad Polską, lecz dla pozytywnego załatwienia sprawy ordynacji wyborczej, byłaby to więc większość w celu spełnienia określonego zadania. Dla każdej z grup, któreby zgodnie z naszą koncepcją weszły w skład tej większości, zmiana ordynacji wyborczej w kierunku *uzdrawiającej reakcji* byłaby pożądana. Grupie Witosa nie zależy na głosowaniu proletariatu rolnego, burżuazyjnym partjom z koła żydowskiego na prawie wyborczem dla analfabetów. Większość z naszej koncepcji miałaby też inne cechy: byłaby pierwszym krokiem dla pozytywnej współpracy z zachowawczymi elementami naszych mniejszości narodowych, byłaby pierwszą w Polsce ogólnopolską większością parlamentarną.

I dzisiaj także uważamy utworzenie takiej większości za rzecz możliwą i realną. Koło niemieckie stale zachowuje stanowisko pełne spokoju, godności i zyczliwości dla Polski. Enuncjacje członków tego koła w bardzo wielu przypadkach stanowią piękny przykład jak mówić powinni lojalni obywatele państwa. Niestety koło żydowskie stale trzyma się taktyki historyczno-opozycyjnej. Przypuszcza my jednak, że dla zmiany ordynacji wyborczej współpraca z ortodoksami nie jest rzeczą niemożliwą.

Niektóre pisma warszawskie spodziewały się nawet takiego zbliżenia sejmowej prawicy z „czarnym blokiem”, jak się wtedy pisało. Niestety, pod wpływem p. Stanisława Grabskiego, tworzenie parlamentarnego oparcia dla rządów p. Wł. Grabskiego poszło innym torem.

Koncepcja p. Stanisława Grabskiego polegała na pozyskaniu przychylności Wyzwoleńca. Istotnie po wyjściu z Piasta grupy p. Bryła, upadła moż-

liwość większości rządowej, można było mówić zaledwie o większości, która by popierała gabinet pozaparlamentarny. I tutaj pozostawały tylko dwie możliwości: 1o ósemka, Witos, żydzi, Niemcy, — 2o ósemka, Witos, Wyzwoleńca. Koncepcja druga, która zatriumfowała, ma tę zaletę w oczach szerokiej publiczności, że skład jej nie jest plamiony przez żadną mniejszość narodową, i tę wielką w oczach naszych wadę, że pod względem polityki społecznej daje dziwny amalgamat sił odśrodkowych.

Dzisiaj koncepcja p. Stanisława Grabskiego zbankrutowała. Bankrutowi to posiada nawet swą dziejową nazwę: — nazywa się klub pracy. Mieści też w sobie jeden więcej morał dla naszej pracy parlamentarnej. Mówi ono, że w obecnych stosunkach nie można w Polsce przeskakiwać przez zagadnienia socjalne. Pod tym względem zgadzamy się z p. Rudzińskim — tylko że my uważamy, że te zagadnienia nie dadzą się rozwiązać dopóki pp. Rudzińscy zasiadają w Sejmie.

Członkowie dzisiejszego klubu pracy cicieli żądania szerokich, ciemnych mas wyborczych, — żądania wywołane przez nieobliczalną demagogię przedwyborczą, — połączyć, uzgodnić z państwem koniecznościami. Uczynić tego nie byli w stanie. Zostali wyrzuceni z własnego klubu.

Niektórzy publicyści w Polsce byli zadowoleni z secesji grupy Wojewódzkiej, są też zadowoleni z powstania grupy pracy. Myślimy ubolewali nad secesją grupy Wojewódzkiej, która zapowiadała obniżenie, zubożenie poziomu wieców poselskich. Ubolewamy teraz nad powstaniem klubu pracy.

Wells w powieści *fantasyjcznej Wyspa dr. Moreau* opowiada, jak dr. Moreau za pomocą wiwsekcji, z przetrzymanych zwierząt czynił stworzenia podobne do ludzi, wmawiał w nich, że posiadają poczucie prawa, moralności, obyczajów. Zwierzęta te pozostawały długo pod hypnozą dr. Moreau. Wkońcu wszystkich się kończy buntem uszczęśliwionych wiwsekcją. Koncepcję przedwyborczą *Wyzwoleńca* nazwał koncepcją *Zołzikiewiczów*. Chłop miał wybierać nie chłopów lecz właśnie pisarzy gminnych (ludzi interesem ludu najbliższych) czytających nie „tajemnice dworu hiszpańskiego” jak to czyni prawdziwy *Zołzikiewicz* z nieśmiertelnymi *Szkicami Węgłem*, lecz „Drogi” i „Głos Prawdy”.

Z największą trudnością i przymusem przychodzi mi porównywanie posłów sejmowych do wychowanków dr. Moreau. Czynieć to mogę oczywiście tylko w dalekiej przenośni. Ale oto postowie Thugutt, Bartel, Kościakowski, Chomiński tłumaczą swoim współtowarzyszom z klubu *Wyzwoleńca*, że frakcja ludowa powinna się liczyć z koniecznościami państwowymi, nie powinna swej demagogii przedwyborczej brać *à la lettre*. Kończy się to wszystkim wymówieniem posłuszeństwa jednostkom ze strony liczby. Hasła demokratyczne triumfują: Większość tak chce.

Co to jest klub pracy? — Unja z przed wyborów 5 listopada, czyli domek z przesuwaną fitejązją stawiany z dziesięciu talji kart, obalony przez

## DRANG NACH OSTEN.

BERLIN, 18. V. (Pat). W przemówieniu wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych dr. Stressemann stwierdził na wstępie, że rząd niemiecki za naczelny swój obowiązek uważa wypełnienie zobowiązań przyjętych w protokole londyńskim. Minister nie może sobie wyobrazić takiej konstelacji bądź to w rządzie, bądź w parlamencie, w której Niemcy miałyby nie wykorzystać p. anu Davisa.

Minister zastrzegł się następnie przeciwko pewnym głosom prasy niemieckiej, jakoby ewakuacja Zagłębia Ruhry w dniu 16 września była zagrożona. Kłam tym głosem zadaje oświadczenie rządu francuskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia zajął się Stressemann stosunkiem Niemiec do innych państw.

Mówiąc o Rosji minister podkreślił doniosłość geograficzną i gospodarczą tego kraju oraz pełną zaufania współpracę Niemiec z Rosją, zapoczątkowaną układem w Rapallo.

Między Rzeszą a trzema państwami północnymi Litwą, Łotwą i Estonją istniała pewna różnica zdań, została jednak ona usunięta.

Zajmując się rokowaniami polsko-niemieckimi mówca stwierdza, że dotychczasowe pertraktacje dotyczyły kwestii obrotu towarami i doprowadziły w wielu punktach do porozumienia. Przy tej sposobności zaprzeczył minister twierdzeniom prasy polskiej, jakoby Niemcy przewlekły rokowania handlowe. Przeciwnie, Niemcy nie zaniedbały niczego, aby rokowania wedle możliwości przyspieszyć. W najważniejszych jednak kwestjach, jak np. kw. stji osiedlenia istnieją olbrzymie trudności z powodu stanowiska Polski względem osiedlających się w Polsce Niemców. To stanowisko Polski ujawniło się zwłaszcza w ostatnich czasach kilkakrotnie. Minister wspominał o postępowaniu Polski wobec niektórych niemieckich szpitali i instytucji dobroczynnych. Wobec tego, zawarcie traktatu handlowego jest bardzo utrudnione.

BERLIN, 18 V. [Pat.] Ze Stralsundu donoszą, iż w najbliższą niedzielę przybędzie tam feldmarszałek Mackensen jako przedstawiciel b. cesarza Wilhelma II, aby wziąć udział w poświęceniu sztandarów trzech stowarzyszeń wojskowych.

Przypisek redakcji. Mowa dr. Stressemanna w której podkreślenie sojuszu z Rosją występuje w jaskrawym tam słowa o porozumieniu się z towarzystwem świadczącym z Polakami Niemcami. Niestety, zdaje się, że na trudno jest zawrzeć traktat handlowy leżało tu odpowiedzieć: zapóźno. W —to skutek nominacji gabinetu Painleve i Caillaux. Spokój, z jakim Francja powitała Hindenburga, ugodowa mana [o ile nasz Pat] podał właściwą orientację gabinetu formowanego przez wie jej sens istotny] co uczyni nasz p. Caillaux w stosunku do Niemiec francuski sprzymierzeniec? Pan Stressemann, że p. Stressemann przez o-semann mówił o traktacie w Rapallo, — dzi do ofensywy wobec Polski. czy p. Painleve wysłał drugi list do Donosiliśmy niedawno o posie-

Przyjaciół Węgier z ust nadzwyczaj i poważnych padły słowa o porozumieniu się z towarzystwem świadczającym z Polakami Niemcami. Niestety, zdaje się, że na trudno jest zawrzeć traktat handlowy leżało tu odpowiedzieć: zapóźno. W —to skutek nominacji gabinetu Painleve i Caillaux. Spokój, z jakim Francja powitała Hindenburga, ugodowa mana [o ile nasz Pat] podał właściwą orientację gabinetu formowanego przez wie jej sens istotny] co uczyni nasz p. Caillaux w stosunku do Niemiec francuski sprzymierzeniec? Pan Stressemann, że p. Stressemann przez o-semann mówił o traktacie w Rapallo, — dzi do ofensywy wobec Polski. czy p. Painleve wysłał drugi list do Donosiliśmy niedawno o posie-

## Po wyroku Trybunału w Haadze.

Dobre wrażenie w Anglii.

WARSZAWA, 18 (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Londynu, orzeczenie Trybunału Haaskiego w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku uznające słuszność spraw polskich wywołało duże wrażenie w angielskich kołach politycznych, które przewidują, że Gdańsk będzie musiał zmodyfikować swój stosunek do Polski.

## Udaremnienie zamachu na Orient-express w Bułgarii.

WARSZAWA, 18 V. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Sofji, w ciągu ostatnich 24 godzin wybuchły w Bułgarii niepokojące zaburzenia. We wschodniej części kraju tłumy wystąpienia kilku band działających niewątpliwie z pobudek politycznych. Władze bułgarskie wpadły znowu na tropy zamachu na pociąg t. zw. Orient express. Pociąg ten miał być wysadzony w powietrze na moście kolejowym pomiędzy Sofją a Filipopolis.

## „Społecznicy“ bolszewicy.

Z Rygi donoszą: Według doniesień z Petersburga, niezwykle zainteresowanie wywołał proces grupy komunistów stojących na czele „rady socjalnej dla walki z gruźlicą”. Rzeczowa grupa w czasie od kwietnia do grudnia 1924 przyswoiła sobie z górą 10.000 rubli złotem, zebranych na fabrykach petersburskich przez robotników na cele przeciwo-gruźliczne. Sledztwo wykazało, że ani jedna kopiejka nie doszła według swego przeznaczenia. W związku z wykryciem atery szereg fabryk odmówił udzielania zapomóg na walkę z gruźlicą, na potrzeby czerwonej armji, bezrobotnych — wobec niepewności, że składki te mogą ponownie znaleźć się w ręku nieuczciwych „odpowiedzialnych” towarzyszy.

## Zwycięstwo formuły angielskiej.

GENEWA 18 V. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji wschodniej konferencji rozbrojenkowej przyjęto formułę angielską w sprawie kontroli statków morskich i powietrznych 16 głosami przeciwko 8. Powstrzymało się od głosowania 9 państw, wśród nich Rumunja i Polska.

pierwszy wietrzyk prawdziwych, rze- że inteligencji, którzy zasady powszechnego głosowania w Polsce bronili,

Jeżeli się ordynacji wyborczej nie padają ofiarą jej absurdu, jak na zmiany, pp. z klubu pracy przy przysłych wyborach taksamo mandatów powieści Wellsa uczyniły ucziowie nie otrzymają. — Konstatując to nie czone zwierzęta ze swoim opiekunem, dr. Moreau, — ale zdaje się, że go pracy, aby pogodził się z Żołzikiewiczami. Nie! — chcemy tylko podkreślić, Cat.

## Sejm i Rząd.

minister Klarner objął urządowanie.

WARSZAWA 18 V. [tel. wł. Słowa.] Nowomianowani minister przemysłu i handlu p. Klarner oraz p. Krzyszwicki w ministerjum skarbu objeli dziś urządowanie.

Sprawa województwa wileńskiego.

WARSZAWA 18 V. (tel. wł. Słowa). Od dłuższego czasu na porządku dziennym sekcji do spraw województw wschodnich komitetu politycznego jest sprawa przekształcenia pod względem administracyjnym delegatury Rządu w Wilnie na województwo wileńskie, poleskiego i nowogródzkiego. W przyszłym tygodniu projekt powyższy przekazany zostanie do decyzji rady ministrów.

Dzisiaj przyjeżdża do Wilna, po dniach w Polsce spędzonych wycieczka parlamentarzystów estońskich. Nazwiska polaliśmy w numerze niedzielnym. Wycieczka zwiedzi Wilno według programu ustalonego przez Delegaturę, Wilany gości naszych najżyczliwiej, a to choćby ze względu na wspomnienia odparcia przez Estonję, przez lut. Rewle, bolszewickiego zamachu z grudnia 1924 r. Estonja stanowi dziś ogniwko łańcucha, którym świat kulturalny odgradza się od Bolszewji.

## TELEGRAMY.

Pomocni bohaterów Polaków z wielkiej wojny.

PARYŻ 18 V. PAT. W miejscowości La Targuette w okolicy Arras upamiętnionej krawawą bitwą 9 maja 1915 roku, gdzie poległo wielu ochotników polskich, odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, wzniesionego przez Związek b. kombatantów Polaków we Francji na cześć Polaków, poległych podczas wielkiej wojny na polach bitew we Francji. Uroczystość przybrała charakter imponującej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Nowa waluta na Węgrzech.

WIEN 18 V. PAT. „Sonn und Montagszeitung” donosi z Budapesztu, że na Węgrzech wprawdzie została nowa waluta, mianowicie gulden i centy węgierskie. Gulden węgierski będzie mniejszością równy marce złotej.

Sytuacja w Marokku

PARYŻ, 17 V. Ofensywa generalna wojsk francuskich poczyniła na froncie marokańskim dalsze postępy. Wojska gen. Colombara znowu posunęły się naprzód. Dwie pozycje francuskie wysunięte więcej i otoczone swego czasu przez kabyłów zostały wyzwolone. Część armji walczącej pod dowództwem pułk. Freidenberga stoczyła nową potyczkę z kabyłami, którzy mocno się utwierdzili w swych pozycjach. Dopiero po długotrwałej walce na białą broń udało się wojskom francuskim odeprzeć kabyłów z ich pozycji. Nieprzyjaciel stracił 1600 ludzi w tej potyczce. Oddziały lotnicze francuskie brały czynny udział. Na placu boju zmarł słynny major lotnictwa francuskiego Mezergues wskutek odniesionych ran. Odnaczał się on wielką sprawnością w rzucaniu bomb.

Wiadomości nadchodzące z Marokka stwierdzają, że główne siły Abdel Kerima rozpoczęły walkę dopiero wtedy, gdy ofensywa francuska przyniosła już szereg zwycięstw. W ostatnich godzinach zaatakowany został pułk. Freidenberg pod miejscowością Kjemis. Hacka i u wzgórza Kissane. Pod miejscowością Abiam wojska Abdel Kerima przeszły do kontrataku. Obecnie toczą się ciężkie walki. Wiadomości o klęsce francuzów nie są prawdziwe.

## Głosy z za kordonu.

— Występy „Czerwonej bluzy”. — Biadanie „Młota”. — Szczęśliwy zakątek na Białorusi sowieckiej. —

W Moskwie egzystuje teatrzyk pod nazwą „Czerwona bluza”. Repertuar i linia teatralna tej scenki bolszewickiej, jak zresztą wszystkich teatrów w Rosji, jest wyłącznie na usługach propagandy komunistycznej. Teatrzyk „Czerwona bluza” obrat za swą specjalność zohyzanie religji. Jest swego rodzaju ekspozyturą „Bezbożnika”. Rzeczą godną ubolewania jest to, że grupuje wokół siebie Polaków, przedstawienia odbywają się w języku polskim i jednym z bezpośrednich zadań teatrzyku jest demoralizowanie ludności polskiej zamieszkałej w Rosji.

Oto jak opisuje korespondent moskiewski „Młota”, oczywiście nie szczędząc zachwyłu, przedstawienie „Czerwonej bluzy”.

„Czerwona bluza” obchodziła Wielkanoc wspaniale. Wystawiono sztukę „Święcone”, obrazek z życia wsi. Młoda wdowa, pobożna niewiasta przygotowuje się do święconego. Maciek, młody wdowiec, sąsiad bezbożnik flirtuje z wdówką wytykając różne grzechy księżulce i obiecując wdówce, że zwycięży księdza w dyskusji żądając za to jej ręki. Ksiądz dobrodziej wchodzi i zaczyna zalecać się do wdówki, zjawia się Maciek i rozpoczyna dyskusję, w której zwycięża, przekonuje tem wdówkę, a zdobywszy jej rękę zamiast Wielkanocy urządza sowieckie wesele. Dalszy ciąg przedstawienia wypełniły kuplety antyreligijne oraz odegranie satyry ilustrującej stosunek P.P.S. i endecji względem zabójstwa Bagińskiego i sadyzmu księdza „Usasa”.

„Młot” biada, że hasło twarzą do wsi polskiej nie doszło jeszcze do wszystkich rejonów, gdzie zamieszkuje Polacy. Tam zaś gdzie doszło, nie wydaje jak dotychczas żadnych owoców. Ta sama bierność i niechęć ludności polskiej do wszelkich poczynań władzy sowieckiej.

Szczęśliwym zakątkiem na Białorusi sowieckiej jest niewątpliwie wieś Osmówka w Bobrujszczyźnie. Nieduża, składająca się zaledwie z 64 domów, ale za to nie posiadająca ani jednego komunisty, ani komsomolca. Wpływ księdza i autorytet rodziny nie podważyła tam agitacja bolszewicka. Ten stan rzeczy nie daje spokoju „sielkorum”, domagają się oni w prasie interwencji organów sowieckich i partyjnych a przedewszystkiem podkreślają konieczność postania kilkudziesięciu aktywnych pracowników (czytaj agitatorów) którzyby poprowadzili pracę i uświadomili młodzież, wyrwijąc ją z pod wpływow rodziców i księdza.

## Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Występy Józefa Chmielińskiego.

Dyr. Rychłowski ma osobliwą pasję wyrządzania konkurencji — samej sobie. Nie pierwszy to już raz kolidują w jego imprezie „atrakcje”, szachując jedna drugą lub zgoła neutralizując. Jest w tej gospodarce metoda.

Oto występują gościnnie po raz w Wilnie pierwszy artysta dużej miary, nad wyraz szlachetnego typu, a zasłużony, a ciekawy: Józef Chmieliński. Ukazać się ma teatralnej publiczności wileńskiej w szluzie zgoiniepospolitej w Maeterlincka „Burmistrzu Stylmondu”. Sam dyr. Rychłowski wywiesza plakaty i fotografuje wabiące jak najusilniej publiczność do Lutni na te niepowzedsnie przedstawienie. I sam dyr. Rychłowski tegoż właśnie wieczora gdy ma po raz pierwszy wystąpić Chmieliński... urzędują inauguracyjnie operetki w teatrze Lutnim w ogrodzie Bernardyńskim! Mało tego. Daje tam operetkę pod zmienionym tytułem aby publiczność tem ochotniej na nowaljkę poeciata.

I cóż się dzieje? To, co działo się już nieraz w tegorocznym sezonie. Publiczność teatralna rozoiła! oczywiście, lwią jej część na operetce, a w teatrze Polskim — powiedzmy bez ogródek! — prawie pustki.

Dyr. Rychłowski jak sobie pościele tak się wyści. To jego rzecz. Ściśnijmy ramionami — i przejdźmy do porządku dziennego. Na początek do powtórzenia rzeczy znanych.

Tęto mianowicie, że trzyaktowa, z roku 1921-go sztuka Maeterlincka *Le bourgmestre de Stilmonde* jest może najładniej typowym — i niemal do-

## Trzeci kongres Sowietów.

## Stan przemysłu S. S. S. R.

Z Mińska donoszą:

Szef G. P. U. Dzierżyński, który obecnie podjął się roli uzdrowienia przemysłu sowieckiego, wygłosił na posiedzeniu zjazdu sowietów dłuższy referat. Dzierżyński na wstępie stwierdził następujące zdodycze w dziedzinie powrotu do norm przedwojennych.

W roku 1923/24 rolnictwo doszło do 72% produkcji przedwojennej wówczas gdy przemysł osiągnął 42,7 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja przemysłu zwiększyła się o 50 proc., a do końca roku 1925 zwiększy się do 70 proc. Dalej Dzierżyński podkreślił, że rozwój przemysłu odbywa się nie żywiołowo, a dzięki planowej pracy, która jest możliwa przy systemie sowieckim.

Mimo jednakże tak pomyślnych horoskopów gospodarczych nowo-upieczony ekonomista musiał stwierdzić, że sowiety wciąż jeszcze pozostają daleko w tyle w stosunku do rosnących potrzeb i ciągle się muszą uciekać do pomocy z zagranicy.

Prz myśł naftowy i węglowy w pierwszym półroczu b. r. osiągnął 68,4 proc. przedwojennej produkcji. Eksport tych produktów rozwinął się wspaniale. Również nader pomyślnie się przedstawia sprawa elektryfikacji. Sowiety posiadają ogółem stacji elektrycznych o sile 88 tysięcy kilowatów. Budujące się stacje elektryczne nad Wolcnowem i inne dadzą 216 tysięcy kilowatów. Przemysł metalurgiczny, a zwłaszcza budowa maszyn rolniczych dochodzi do 98 proc. norm przedwojennych.

Mowa Dzierżyńskiego — jak pisze prasa sowiecka — została przyjęta niemiłkaniem oklaskami, nie przeszkodziło to jednak, aby w dyskusji która się później wywiązała, rozległo się sporo zgryzotów na temat braków i złego stanu w poszczególnych okręgach przemysłowych Rosji.

## Udoskonalanie administracji sowieckiej.

MOSKWA, 18 V. (Pat.) Rosta donosi, że na kongresie sowietów Kalinin wygłosił przemówienie o udoskonaleniu lokalnych władz sowieckich. Mówca zaznaczył między innymi, że rząd postawił sobie w tej dziedzinie za zadanie, ciągnięcie w większej niż dotychczas mierze ciężarów do pracy administracyjnej. Nadto ma być zwiększona odpowiedzialność członków Sowietów wobec ich wyborców i umożliwiona rozległa krytyka zarządzeń władz.

Udoskonalenie narodowej administracji na terytorjach mniejszości narodowych nie jest jeszcze ukończone. Kongres przyjął następnie jednomyślnie rezolucję w sprawie propozycji Kalinina i oświadczył swą zupełną zgodę na politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu związku.

Najważniejsze linie wytyczone dane przez kongres rządowi, są następujące: krzewienie pokoju, rozwój międzynarodowych stosunków w gospodarczych i troska o ochronie granic Związku Sowietów. Rezolucja wzywa z kolei rząd do ułożenia budżetu bez deficytu oraz wskazuje na najważniejsze zadania gospodarcze, którymi są: wzmoczenie gospodarki rolnej, dokonanie ulepszeń w przemyśle i wzmocnienie poparcia gospodarczego stanu chłopskiego.

## Faworyzowanie żydów na Białorusi.

Z Mińska donoszą:

Białorski Bank Rolny udzielił szereg pożyczek żydowskiemu arтелям rolniczym na ogólną sumę 24.500 rubli. Wobec znacznego napływu podań o pożyczki została wyasygnowana kwota 100.000 rubli, która narazie choć w części ma zaspokoić żądania żydów rolników.

Przyznawane szcudłą ręką przez bolszewików pożyczki żydom, których osadono przeważnie na ziemiach niedawno odebranych od ziemian Polaków oburza chłopów. Zaczynają oni zupełnie jawnie szemrać.

## Kapitalizm rolny w Sowdepji.

Z Mińska donoszą:

Nowy kodeks rolny uprawnia gospodarstwa chłopskie do wynajmowania dowolnej ilości robotników na zasadzie dobrowolnego porozumienia. Również te same uprawnienia przysługują dzierżawcom. Pozatem przyznano dzień przedłużenia terminu dzierżawy do lat 12. W ten sposób nowy kodeks rolny zasadniczo zmienia strukturę wsi sowieckiej.

## Dybieńko na widowni.

Z Rygi donoszą:

Osi wiony matynarz Dybieńko, mąż niemej głośnie p. Kołontaj, ukazał się znowu na scenie sowieckiej jako naczelnik zarządu artyleryjskiego czerwonej armji. Należy zaznaczyć, że Dybieńko był kilkakrotnie usuwany przez partję z rozmaitych stanowisk wobec braku kwalifikacji i zbyt ograniczonej inteligencji.

## Wspomnienia i pamiątki

(z powodu 15-to lecia od daty zgonu El. Orzeszkowej).

Przy ul. S. Jańskie sąsiadują ze sobą dwie historyczne kamienice: pod Nr-em 4-m, gdzie się mieściła drukarnia uniwersytecka p. J. Zawadzkiego, która w latach 1822—3 wyłoczyła *Poezje* Adama Mickiewicza, i pod Nr-em 2-gim kamienica, niegdyś własnością szkoły Główniej Wileńskiej będąca, gdzie przed 43-ma laty lokowała się słynna księgarnia nakładowa Elizy Orzeszkowej i Spółki. Istniała od roku 1879. Krótka działalność wielkiej pisarki oraz jej współpracowników najbliższych sz. jubilała dzisiejszego p. Wacł. Makowskiego i i zasłużonego literata ś. p. Wincenciego Chełmińskiego [zm. 1886 r. w Wilnie] była dla satrapów carskich w grodzie zawzięcie rusyfikujących, — niebezpieczną.

Ex re 15 lecia ś. p. Orzeszkowej-Nahorskiej wystawiony został w lokalu b. księgarni przy S. Jańskiej portret olejny autorki „Nad Niemaem” będący własnością badacza „spraw kultury i oświaty krajowej Lucjana Uziębły, jednego z nielicznych już znajomych Orzeszkowej, którzy pozostawali i otrzymywali niekiedy dla zwojów muzealnych po niej pamiątki. Ten konterfekt olejny pędzla Hoisika pochodzi z lat 1873—75, identyczny wizerunek podał „Tygodnik Ilustrowany”. Mało on przypomina późniejsze podobizny pisarki. Przy portrecie w oknie sklepowym magazynu polskiego „Janina” (p. Szymonowiczowej) podano objaśnienie drogiej dla Wilna pamiątki. Po zamknięciu księgarń wielki magazyn odnowiono, podzielono na trzy sklepy (dziś środkowy „Janina”, sąsiednie żydowskie). Za czasu Orzeszkowej była to kamienica Webera, obecnie cały dom nazwany, niegdyś uniwersytet, jest we władaniu kupca — izraelity Globusa.

Wystawa pamiątek po wielkiej pisarce polskiej.

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 1 w południe otwarta została w loka-

Jan Bułhak

artysta fotograf

Jagiellońska 8.

Przyjmuje 9—6

CASCARINE

LEPRINCE

LE CZY

PRZYCZYNY I SKUTKI

ZATWARDZENIA

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych

Pijcie najlepszą angielską mieszankę

herbaty 103

D-H Fels Tea Co

WARSZAWA

General. Przedstawiciel N. ZELMAN ul. Niemiecka 33.

skonałym — okazem tego, co zwiemy: teatrem. Tak! To właśnie jest teatr. Ładna teatralna literatura, żaden surrogat, żadna „przeróbka”, żadna rzecz „nie pisana dla sceny” a jednak wystawiana dla reżyterskiego popisu. Oto właśnie: teatr. Oto ów w najbardziej klasycznej swej formie: rodzaj twórczości literackiej, rodzaj sztuki, co od niepamiętnych czasów wywiera ogromne wrażenie i ogromny wpływ na kolejne pokolenia. Oto rodzaj twórczości pisarskiej, co wydał arcydzieła Sofoklesa i Szekspira, Rasyne i Moljera; oto w pełnej swej istocie: teatr realistyczny i nastrojowy zarazem.

Oto jest w najbardziej typowej swej postaci ten właśnie rodzaj twórczości pisarskiej, który — zdaje mi się — zaczyna powoli schodzić z areny wszechświatowej, którego zmierzchu znakiem widzialnym jest t. zw. obecny kryzys teatralny powszechny, w całym cywilizowanym świecie; który — zdaje mi się — zaczyna wychodzić z mody — jak odeszła na muzealne Elizejskie Pola: *epopea*, jak bodaj czy nie ruszyła się już w jej ślady *powieść*.

Zdaje mi się... Obym był złym prorokiem!

Tymczasem jednak ów teatr najklasyczniejszy z klasycznych: o zwartej jedności miejsca i czasu, podnoszący się z doskonałej ekspozycji prościutką linią ku szczytowi „intrygi” i opadający również prześliczną linią aż ku rozwiązaniu, które istotnie i rzetelnie rozwiązuje wszystko, bez reszty, aż do najrobiniejszej perplexji widza i słuchacza, teatr ten jakże jeszcze mocno „bierze”, jakże potężnie wstrząsa, jakże jeszcze głęboko sięga

w duszę ludzką! Co to jeszcze za — potęgą!

Siarego lwa oglądaliśmy na scenie Lutni.

Oto drgające wszystkimi fibrami życie współczesne. Nie żadna „rekonstrukcja”, nie żadna „retrospektywność”. Najżywoniejsze, najbliższe, najbardziej palące zagadnienia. Własne nasze życie toczy się po scenie.

Siraszliwy najazd germańskich Hunów dotarł już do belgijskiej miejsciny Stilmonde. Twarda rzecz wojna. Niech padnie jeden strzał z ręki którego z mieszkańców i niech „zdrójca” [!] skryje się — odpowie głową sam burmistrz. Rozstrzelany będzie. I staje się to, co nieuniknienie musiało się stać. Pojmano starego ogrodnika Klausę, Bogu ducha winnego. To nie, że nie on zabił oficera wojsk niemieckich! Co ma być rozstrzelany pan burmistrz, taki czynny, dobry, kochany człowiek, niech jego, Klausę rozstrzelają! Co komu na świecie po starym Klausie?

No, i rozpoczyna się istny „pojedynek szlachetnych”. Burmistrz van Belle nieprzyjmuje, oczywiście, idealnej otiary. Sam da życie — za Belgję! Za ojczyznę, za kraj! Niech się bestjański wróg pastwi nad nim. Niech co najwięcej kości Belgów pomordowanych próchnieje w grobach. Tem potężniejszy wstanie z nich Mściciel: *nostris ex ossibus ultor!*

A dokoła tego trzonu sztuki, wspaniale postawionego przez Maeterlincka, grupują się harmonijnie i w przepysznym „porządku” dekoracyjnym: szczęty, jeszcze podnoszące groźbę tej bezitośnej tragedji. Córka burmistrza wyszła za Niemca — jeszcze przed wojną. I oto rodzony jej mąż wrócił ze swej ojczyzny przy boku

dowodzącego tym właśnie pułkiem\*), który zajął Stylmonde. Jemu to każe komendant, baron von Rochow, dowodzić plutonem, mającym rozstrzelać... jego rodzzonego teścia. A jest i syn burmistrza, co go wojna zaskoczyła w Niemczech i z którym niewiedzieć co słyhać, jest młodszysyn, prawie jeszcze dziecko, a gotowy skoczyć do oczu każdemu Niemcowi... Tragedja, tragedia, tragedia... Straszny nastrój, wśród którego formalnie wją się w nieopisaną udrękę duchowej *dramatis personae*.

Aż w trzecim akcie udręka ta bez wyjścia i miary dosięga kulminacyjnego napięcia. Powiedziałbym parafrazując przystojnową *zbytnią* piękność panny młodej: *la tragedie devient trop tragique*, tragedia staje się... zbyt już tragiczną. Nie ogarnia nas majestatycznym wrażeńm lecz formalnie — bierze na fortury. Skazanych na śmierć zazwyczaj wy powuaza się na plac kaźni — możliwie najszybciej. Maeterlinck przeciwnie trzyma przed naszymi oczyma skazanego na śmierć burmistrza jakby bez końca... Przeciaga strunę grozy Zmusza np. córkę jego (i tak już przoyitał tem, że mąż w wojsku jest niemieckiem) do iście karkołomnych... urozańcań wybuchów rozpaczy. P. Grabowska szczerze podziwialiśmy. Począwszy od pierwszego, niezmiernie szczerego, rzucenia się z krzykiem w objęcia zjawiającego się męża a kończąc na tym właśnie jakby istnym koncercie

\*) Podnoszono na premierze zarzut, że tłumacz wien był *commandant* przetłumaczył: major. Nieśluszenie. *Commandant* wie się we Francji każdy dowodzący np. bataljone, dywizją, armją, twierdzą. Baron von Rochow mógł być tak (dobrze) jako anem jak generał. Oczywiście mógł też być majorem, byle dowodził *en chef* oddziałem wojska.

iu T-wa Przyjaciół Nauk wystawa po ś. p. Elizie Orzeszkowej. Na uroczystość tę w celu uczczenia zasług zmarłej przed przynastu laty znakomitej autorki — przybyła niestety mała grupka osób.

Wystawę otworzył prezes T-wa P. N. dr. Władysław Zahorski — krótkim lecz podniosłym przemówieniem. Po nim przemawiał p. Stefan Wierzyński. Zwiędając powyższą niezwykle ciekawą wystawę nie można opanować się wrażeniu, jaką ogromną rolę odegrała w swoim czasie Orzeszkowa.

Mnóstwo adresów, hołdowniczych, składanych w różnych okresach życia przez swoich i obcych tej znakomitej pisarce — świadczy o przewadze drukowanego polskiego słowa — nad obcem nawet w czasach największego ucisku polskości.

Pomijając adresy od najrozmaitszych osobistości i organizacji polskich, należy zwrócić uwagę na hołdy składane ś. p. Orzeszkowej przez Rosjan, Czechów, a zwłaszcza żydów — wdzięcznych za jej propagandę wzniosłych hasel współzycia i pojednania się *ludzi z ludźmi* — bez względu na wyznazanie i narodowość.

Niezwykle cennymi muszą wydać się innego rodzaju pamiątki, a mianowicie komplet dzieł pisarki wydany w języku ojczystym i tłumaczeniach — oraz komplet dzieł różnych, wydanych przez firmę nakładową — egzystującą w swoim czasie pod jej imieniem.

Na wystawie tej spotykamy między innymi korespondencję osobistą autorki, parę jej portretów oraz szereg drogiej jej jeszcze za życia pamiątek a między niemi starannie utrzymany fotel — oddany wraz z innymi rzeczami na własn. T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie przez sukcesorów pisarki.

Zwiedzenie tej wystawy gorąco polecamy szerokiej publiczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej.

(es)

CASCARINE  
LEPRINCE  
LE CZY  
PRZYCZYNY I SKUTKI  
ZATWARDZENIA  
Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych

Pijcie najlepszą angielską mieszankę  
herbaty 103  
D-H Fels Tea Co  
WARSZAWA  
General. Przedstawiciel N. ZELMAN ul. Niemiecka 33.

coraz to innych i coraz silniejszych akcentów, grała p. Grabowska barozu uciążliwą rolę swoją z wielką wytrawnością i pięknem opanowaniem najwyszukanyszch środków aktorskich. Ogrodnikowi Klausowi dał p. Wolęjko wszystko, co mogło w miękkość i serdeczność wyposażyć tę wyrazistą a ujmującą postać.

P. Józef Chmieliński podbił bez zastrzeżeń publiczność naszą swoją szlachetną i głęboką interpretacją głównego sztuki bohatera. Mielśmy przed sobą chwytający za serce typ znacznego do szpiku kości człowieka. Tak wielki aktor jak p. Chmieliński nie przeoczył oczywiście momentów... słabości, jakże bardzo ludzkiej! Były to zarazem pełne artysty interwały w patosie, na który nastrojona jest cała rola, przy interpretowaniu której, jakże łatwo wpaść w monotonję. Bez najmniejszych wysiłków naturalistycznych utrzymał p. Chmieliński całą postać burmistrza w granicach tego właśnie, pełnego prawdy życiowej, realizmu, z którego jest poczęta. A był to zarazem realizm jakby uduchowiony, najautentyczniejszy realizm Maeterlinckowski. Są to właśnie owe finezje wielkiego kunsztu aktorskiego, których nie puchwycić w żadne formułki np. pedagogiczne. Intuicyjnie operuje niemi talent. Kreacje p. Chmielińskiego są wszystkie skrupulatnie stonowane; nie powszednieją, nie pizesycją nigdy... Nietyle do wrażliwości naszej przemawia gra p. Chmielińskiego ile do uczucia. I wszystko ku niemu — pociąga. Jest to aktor, którego każda publiczność musi szczerze i gorąco polubić. Tak się też i rzecz ma.

Rzęsistemi oklaskami osypano i sztukę i miłego gościa. Cz. J.



TEATR POLSKI

Występy Józefa Chmielińskiego.

Dziś po raz ostatni

Burmistrz Stylmoudu

sztuka Maeterlincka

Początek o g. 8-ej w.

W czwartek 21 b. m.

Mazepa

Słowackiego

We środę 20 maja

Jedyny koncert

Mikołaja Orłowa

W programie: Bach-Saradól, Gluck, Mozart, Chopin, Rachmaninow, Liszt. Początek o g. 8-ej m. 30 w.

TEATR LETNI

Dziś

DZI-DZI

opieretka Stoltza.

Początek o g. 8-ej

Ceny miejsc zmniejszone o 40 proc.

na wstępie miłą na dzisiejsze czasy niespodzianką, gdyż ceny zostały obniżone o 40 proc. Jak zwykle, najwięcej okłasków przypada w udziale pp. Sempolińskiemu, Kozłowskiemu i Kurnakowiczowi. Dziś i jutro piękna „Dzi- Dzi”.

„Jak Wicek Wileńczuk pogodził śmierć” — fantastyczna baśń dla młodzieży grana będzie w niedzielę o g. 4-ej pp. w Teatrze Polskim. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 nabywać można w kasie Teatru Polskiego od czwartku. Część biletów bezpłatnych przeznaczonych dla g. zycznej, a niezamężnej młodzieży rozdała Insp. teatr szkolny.

W KINACH.

— „Helios” — „Kiedy kobieta zjada męża”. Potężny dramat w 7 akt. W rol. gl. znana primadonna operetki K. Niewiarowska i Józef Węgrzyn.

— „Polorja” — „Kobieta o przeszłości”. Dramat erotyczny w 7 akt. z prologiem, z udziałem Rucolfa Valentini i Alla Nazimowa.

— „Lux” — „Piotr Wielki” w 6 akt. z udziałem Emila Janningsa.

— „Piccadilly” — „Szakale Now-Jorku” w 7 akt. Nad program: „Sny na jawie” komedia w 3-ech akt.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (y) Niebawala awantur. Wczoraj około godziny 5-ej po południu został kompletnie zatamowany ruch na Zielonym Moście.

Przyczyną tego dużego zbiegowiska ludzi oczywiście nietrudno można było ustalić. Tuż koło Zielonego Mostu nad Wilją zatoczył się po murawie pijany robotnik, zaczepiając w brutalny sposób wszystkich przechodniów.

Awanturnika usiłovali mitygować obecni nad brzegiem inni, robotnicy lecz ten rwał się wzamian za to do nich do bicia.

Rezultat był taki — że napastnika silnie ci robotnicy poturbowali i ubieżwładnionego po wielu szamotaninach się wsadzili na dorożkę dwaj policjanci i odwieźli do IV komisariatu.

Wślad za dorożką, z której rozlegały się niesamowite wrzaski pijaka, podążała gawiedź.

W komisariacie zdołano narazie ustalić, że pijanym awanturnikiem był niejaki Piotr Bortkiewicz.

— (y) Szyby leca. Wczoraj około godz. pierwszej w południe doszedł do naszej redakcji trzask tłuczonego szkła.

Po chwili z okna wychodzącego na ulicę Garbarską ujrzelśmy zbiegowisko ludzi, wśród którego jedna nieznaną pani wymachiwała okrutną ręką.

Przyczyna wypadku na pierwszy rzut oka b. prosta.

W sąsiedniej kamienicy na drugim piętrze myto okna i służąca przy tej robocie wygnioła szybę.

Ofiarą tej nieostrożności padła p. G. izachitka.

Ranna udała się natychmiast do apteki celem obandażowania ręki — a następnie do III komisariatu policji, która niewątpliwie bliżej ustali przyczynę tego przykrego wypadku. Poszkodowana, jak można wywnioskować z jej słów, dochodzić będzie oczywiście swej krzywdy — i słusznie, gdyż wypadek powyższy, zadziwiająco nie jest odosobniony.

nie, gdyż wypadek powyższy, zadziwiająco nie jest odosobniony.

— Niespodziany samobójca. Dn. 15 b. m. rzucił się po podjazd kolei wąsko-torowej Nowo-Swieleciany posterunkowy P. P. w Lintupach Władysław Markiewicz. Maszynista pociąg zatrzymał wskutek czego desperat otrzymał tylko o lekkie obrażenie ciała.

— Podzutek. W dziedzińcu domu Nr. 4 przy ul. Portowej znaleziono dziecko 1-miejskie w wieku około 2-tych tygodni. Podzutek odesłano do przytulku „Dzieciątka Jezus”.

— Kradzieże. Z mieszkania Fejdy Cymer (W. Pohulanka 11) za pomocą włamania drzwi skradziono biżuterję, oraz ubranie 20 tys. zł.

Ze sklepu Lejby Melskiera (Nowogródzka 28) za pomocą włamania skradziono 40 kilo czekolady.

Z piwiarni Aleksandra Pukiewicz (Kalwaryjska 11) skradziono szynki wartości 200 zł. p.

Ze sklepu Frydy zakrzewskiej (Nowogródzka 18) za pomocą włamania skradziono herbatę i papierosy wartości 100 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Ze sklepu Frydy zakrzewskiej (Nowogródzka 18) za pomocą włamania skradziono herbatę i papierosy wartości 100 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Benjaminski Brzostowski (Stefańska 24) skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Z całej Polski.

Lwów — Nieznanemu żołnierzowi. Wylosowanie pobożowskiego lwowskiego, jako tego, skąd mają być ekshumowane zwłoki nieznanego żołnierza i przewiezione do Warszawy — dało asumpt do utworzenia się we Lwowie komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem wojewody.

Z pobożów we Lwowie, Barłowie i Zadwórzu odkopane zostaną zwłoki 3-ech żołnierzy, z których wylosowane odwiezione będą uroczyste do Warszawy. Przewiezieniem zajmie się komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli tych organizacji, które brały udział w obronie Lwowa. Łącznikiem między tym komitetem a dowódcą O. K. będzie komisja wojskowa, która zorganizuje ekshumację zwłok. Termin poezebu ustali Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Po bitwie pod Raranczą dnia 15 lutego 1918 r., kiedy II brygada Legionów przedała się przez granicę austriacką, pozostali tam zwłoki kilku poległych, które pochowane będą teraz na cmentarzu obrońców Lwowa.

Niezłani ofiarodawcy płyty ku czci Nieznanego Żołnierza oddali ją pod pieczę Związku Otcierów. Należy umieścić ją w odpowiednim miejscu i pochować pod nią zwłoki Nieznanego Żołnierza.

— Wykrycie fabryki banknotów 20-złotowych. Już przed kilku nastu dniami urząd śledczy w Warszawie wpadł na trop zakrojonej na szeroką skalę fabryki fałszywych 20-złotowych banknotów.

Sprawa jednak wzięta się i śledstwo było bardzo utrudnione. To też

wytwódcy urzędu pracowali energicznie, śledząc za tropem fałszerzy. Ci jednak byli bardzo ostrożni, tak że mimo, iż wiedzieli o pewnym czasie, kto do niej należy, brak było dostatecznego materiału dowodowego do schwytania zbrodniarzy. Dopiero wczoraj nad ranem, po całonocnej pracy, udało się wreszcie wykryć fabrykę fałszerzy, mieszczącą się w śródmieściu i aresztować oszustów.

Ogółem zatrzymano kilkanaście osób. W „fabryce” znaleziono kompletne urządzenia z nader precyzyjnymi maszynami, oraz wielkie ilości, gotowych już do „kolportażu” banknotów. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Ze sportu.

Otwarcie przystani Towarzystwa Wioślarskiego.

Corocznym zwyczajem nasi dzielni wioślarze w dniu wczorajszym o godz. 11 rano przy nader sprzyjającej pogodzie uroczyście, wobec licznie zebranych gości, obchodzili otwarcie przystani na bieżący sezon.

Na wstępie prezes Towarzystwa Wioślarskiego dr. Dmochowski witał gości w krótkich treściwych słowach zobrazował działalność Towarzystwa od roku 1908, podkreślając, że chociaż Towarzystwo Wioślarskie w okresie 1908 — 1916 roku, jako placówka polska, było krępowane w swym rozwoju przez władze okupacyjne rosyjskie, a w roku 1917 zostało zamknięte przez władze okupacyjne niemieckie, to jednakże z chwilą powstania Rzeczypospolitej Polskiej już w początku 1920 roku nanow rozpoczęło wzmoczoną pracę organizacyjną w zakresie szerszego zainteresowania tym sportem młodzieży, odbudowania prowizorycznej przystani i zakupienia taboru wioślarskiego. Ilość członków od 1920 roku wzrastała z 42 do 200, nie licząc sekcji pływackiej, która została zorganizowana, lecz z braku odpowiedniej przystani nie może być należycie rozwinięta. Dalszy rozwój Towarzystwa Wioślarskiego krępowany jest wyłącznie brakiem odpowiedniej przystani. Już jest gotowy piękny projekt nowej przystani, opracowany przez inżyniera architekta Genello, lecz brak pieniędzy zasobów dla przystąpienia do budowy.

Po skończeniu przemówienia Delegat Rządu p. Raczkiewicz, przy dźwiękach orkiestry, na znak otwarcia przystani podniósł flagę, poczem nastąpił chiest nowej łodzi żaglowej, chrzestnymi rodzicami której byli Delegat Rządu p. Raczkiewicz i pani Staszewska, małżonka prezesa Dyrekcji Kolejowej; łódź otrzymała nazwę „Lotnia”.

W czasie tym obsadzone wioślarkami i wioślarzami łodzie wyruszyły w górę rzeki, i w powolnej drodze w ładnym szyku przedelflowały przed przystanią 6 rasowych łodzi — 3 pół-

łodzi, 2 kajaki i 7 czterowioślowych spacerówek, na zakończenie zaś druhowie Bobrowski, Pawlikowski, Z. Woitejko i Czepusz popisywali się skokami do wody z wysokich trampolin.

Całość przedstawiała nader piękny widok i świadczyła o racjonalnie zorganizowanym sporcie wioślarskim.

Wyciągi samochodów.

W ub. niedzielę na szosie Wyszaków — Serock odbyły się wyciągi motocykli i samochodów, tak jedne, jak i drugie na dystansie 20 klm.

W wyciągu motocykli zwyciężył Choński w czasie 11:9. W wyciągu samochodów w kat. I zwycięstwo odniosła pani Irena Jaworska w czasie 18:53 na Citroen. W kat. IV zwyciężył p. Zygmunt Rakowicz w czasie 11:6:7 na maszynie Lancja, w kat. V zwyciężył p. Jerzy Kowalski w czasie 10:19 na maszynie Renault.

Bardzo niefortunnie startowały maszyny Mercedes, Laurin Ciemelt i Steyr. Zawody przeprowadzili energicznie kom. hon. gen. Zagórski i wicekomandorzy P. Bitschan i inż. Heyne.

T. S. Wilja — K. S. 1 p. p. leg. 1:3 (1:2). Sobotnie zawody ofitowały w momenty ciekawe. Gra otwarta, prowadzona w dobie tempie, mnóstwo ładnych kombinacji.

Na szczególną uwagę zasługiwał atak „Wilji”, który dnia tego pokazał wspaniałą grę.

Natomiast tyły, a szczególnie bramkarz, były wprost do niczego, dzięki czemu Wilja i zawdzięcza swą porażkę.

Sędziował p. Kowalski.

K. S. Pogoń — Lublinianka 3:1 (1:1). W niedzielę dn. 17 b. m. odbyły się zawody o mistrzostwo Polski pomiędzy wileńską Pogonią, a drużyną z Lublina „Lublinianką”.

Pod względem sportowym zawody te nie dopisały. Gra ze strony Lublinianki chwilami wprost brutalna.

Widoczna przewaga Pogoni, która prawie nie schodzi z połowy przeciwnika.

Sędziował p. Grabowski z Warszawy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

18 Maja 1925 r.

Table with columns: Transz., Sprzed., Kupno, Dolary, Belgia, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Słokolim, Wiedeń, Włochy.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa, Saradeli, Wyki, Lubinu, Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1.

Telefon 1-47.

FLANCE-ROZSADA

warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają

Zakłady ogrodnicze w Wilnie

ul. Sadowa Nr. 8, ul. Słowackiego Nr. 6 (daw. Kaukazka)

Ceny umiarkowane

Sprzedaż od godz. 7 do 16.

OGŁOSZENIE

KASA OGNIOTRWAŁA UŻYWANA

potrzebna

dla Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie ul. Suwalska 13.

Uprasza się o składanie ofert pod adresem wymienionym z podaniem rozmiaru i ceny kasy.

DOM HANDLOWY

WSPÓLNA PRACA

ul. Mickiewicza Nr. 5 m. 3 (I piętro) tel. 335.

Duży wybór kapeluszy letnich, kostjumów pał angielskich oraz gumowych. Ceny niskie

CENY NISKIE

OBUWIE GWARANTOWANE

Wyrobów więziennych

Obuwie damskie, męskie, dziecięce buty chromowe, brezentowe, prunelki

Sprzedam 100 par butów (z cholewami) juchtowe od 15 zł. za parę Wilno, Bonifaterska 10. tel. 496.

NA SEZON OBECNY SZTUCZNE WODY MINERALNE

Emis, Vichy, Karlsbad i inne oraz ciekące napoje poleca zakład wód mineralnych

„E. TROMSZCZYŃSKI”

współtw. prowiz.

W. WRZEŚNIEWSKI

Wilno, Zakład, ul. Piwna 7. Sklep, Wielka 30.

TACZKI do robót ziemnych i sprzątań ulic całożelazne. ŁOPATY z trzonkami, do robót ziemnych, bardzo tanio poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki zamieszkający w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 28 m. 5, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1925 roku o godzinie 10-ej rano w maj. Wirszuba gm. Mickińskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Antoniego Alexandrowicza, składającego się z powozu na gumach i klaczy oszacowanego na sumę 360 zł.

Komornik Sądowy

Fr. Legiecki.

Sprzedajemy nowe fortepiany i pianina, znanej marki światowej na dogodnie spłaty miesięczne franco na miejscu. Zarazem poszukujemy w każdym mieście zastępcy, kóremu można skład komisowy powierzyć. Na żądanie wysyłamy oferty w języku polskim lub niemieckim. OTTO PRINZER-EXPORT Hamburg 39 (Germania) Cäcilienstrasse 10.

Dziś 19 maja w Klubie Intelig. Prac. ul. św. Anny 2 odbędzie się o godz. 7 wiecz. organizacyjne zebranie Sekcji Koła miłośników fotografii. Amat. — fotogr. proszeni o liczny udział.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zwycięże myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej Warszawa, ul. Traugotta Nr. 3. Tel. 40-39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

NASIEŃ WIELKOLNU niebieskiego poleca niedrogo z najełmiastową dostawą. Gospodarstwo Nasienne Państwowe poczta Trawniki Ziemia Lubelska.

GOTÓWKĘ I roku jem y dając e warancje bankowa hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Akuszerka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

OSRODEKMAJATKU 160 ha na Litwie kowieńskiej jest do sprzedania, ewentualnie do zamiany. Dowiedzieć się w Adm. „Słowa”.

Skradcz. książk. wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Justyna Kulaska, zam. w m. Sołach, unieważnia się.

Zgub. tymcz. zaświad. demobil. i zaświad. na Krzyż Walecznych, wydane przez P.K.U. — Wilno na im. Stanisława Chomskiego, zam. w m. Haraburdażkach gm. Turgelskiej, unieważnia się.